

Niemiecka chadecja wobec wojny: wizyta Merza w Kijowie

Kamil Frymark

3 maja przewodniczący CDU Friedrich Merz spotkał się w Kijowie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim i odwiedził zniszczone przez Rosjan przedmieścia miasta. Towarzyszył mu m.in. Roderich Kiesewetter (CDU, wiceprzewodniczący komisji ds. służb specjalnych Bundestagu). Podczas konferencji prasowej lider opozycji wskazał, że RFN musi odgrywać „przewodnią rolę” w kwestii gwarancji bezpieczeństwa Ukrainy oraz negocjacji akcesyjnych tego państwa z UE. Merz, jako przewodniczący klubu parlamentarnego CDU/CSU w Bundestagu, jest najwyższej rangi niemieckim politykiem odwiedzającym Kijów od momentu rozpoczęcia rosyjskiej inwazji. W połowie kwietnia do napadniętego kraju przyjechali wspólnie przewodniczący trzech komisji parlamentarnych – ds. obrony, zagranicznych i europejskich – Marie-Agnes Strack-Zimmermann z FDP, Anton Hofreiter z Zielonych i Michael Roth z SPD. Wizytę tę krytykował niepublicznie Urząd Kanclerski. Merzowi podróż do Kijowa usilnie odradzał Federalny Urząd Kryminalny (BKA, odpowiedzialny za ochronę polityków). Wskazywano, że pobyt w strefie działań wojennych wymaga specjalnych środków przygotowawczych, w tym ochrony osobistej BKA, z czego przewodniczący zrezygnował. Niemieckie media spekulują o kolejnych wizytach na Ukrainie polityków zarówno z rządu (m.in. minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock), jak i Bundestagu (m.in. przewodnicząca Bärbel Bas). 5 maja do Kijowa udała się delegacja klubu parlamentarnego Lewicy z rzecznikiem frakcji ds. zagranicznych Gregorem Gysim na czele.

Komentarz

- Przyjazd Merza do Kijowa wzmocni presję na kanclerza Olafa Scholza (SPD) i zintensyfikuje debatę o braku wizyt na Ukrainie najważniejszych niemieckich polityków. Kanclerz jak dotąd sceptycznie odnosił się do możliwości wyjazdu do tego kraju, zasłaniając się niechęcią do „polityki symboli”, a następnie uzależniał podróż od zaproszenia dla prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera. Kijów w połowie kwietnia sprzeciwił się wizycie niemieckiej głowy państwa jako polityka w przeszłości otwarcie przychylnego Rosji. Zbyt bliskie związki z nią zarzuca się w ukraińskiej stolicy większości liderów niemieckiej socjaldemokracji. Scholz obawia się, że w przypadku spotkania z Zełenskim byłby konfrontowany z apelami o wsparcie, których odrzucenie mogłoby pogorszyć ocenę jego pracy. Ponad połowy (57%) badanych Niemców nie przekonuje postawa kanclerza w trakcie wojny, lecz jednocześnie to właśnie wyborcy SPD najczęściej uważają, że rząd właściwie reaguje na kryzys (53%, badanie DeutschlandTrend dla ARD z 27 kwietnia). Zarazem największa część respondentów (49%) w obecnej sytuacji sprzeciwia się wizycie Scholza w Kijowie (badanie instytutu YouGov dla „Augsburger Allgemeine” z 4 maja).

- Spotkanie Merza z Zełenskim oraz zgłoszenie przez chadecję w parlamencie projektu uchwały o wsparciu Ukrainy m.in. dostawami broni ciężkiej zmuszają do działania koalicję SPD–Zieloni–FDP. Po zakulisowych negocjacjach i wprowadzeniu zmian w dokumencie za jego przyjęciem zagłosowały te partie oraz CDU/CSU. Podobny *modus operandi* – wyjście z inicjatywą obliczoną na rozbięcie jedności koalicji i wypuklenie jej wewnętrznych podziałów – Merz zastosował w przypadku głosowania (7 kwietnia) nad powszechnym obowiązkiem szczepień przeciwko COVID-19. Zainicjowana przez Scholza ustawa nie uzyskała wówczas większości, co było pierwszą znaczącą porażką koalicji. Zarazem Merz stara się prezentować jako lider konstruktywnej opozycji, zapewniając o wsparciu części projektów rządowych (m.in. zmian w konstytucji dotyczących zwiększenia wydatków na Bundeswehrę), a także wyrażając gotowość do konsultacji z kanclerzem po powrocie z Kijowa.
- Wyrazista postawa Merza w sprawie rosyjskiej napaści na Ukrainę konsoliduje jego władzę w CDU. Obliczona jest na zwiększenie poparcia dla przewodniczącego partii (tylko 33% badanych uważa, że dobrze wykonuje on swoje obowiązki; DeutschlandTrend) i utrzymanie dobrych notowań CDU/CSU na scenie federalnej. Chadecja prowadzi w sondażach z ok. 26-procentowym poparciem (SPD – ok. 23%). Najbliższą próbę sił przyniosą wybory do parlamentów krajowych w Szlezwiku-Holsztynie (8 maja) i w najludniejszym landzie RFN – Nadrenii Północnej-Westfalii (15 maja). CDU ma szansę na wygraną w obu.
- Zarówno politycy CDU, jak i jej sympatycy są podzieleni w kwestii reakcji na rosyjską inwazję. Z jednej strony co dziesiąty wyborca ugrupowania uważa, że rząd posuwa się zbyt daleko, a z drugiej – 48% zwolenników chadecji uznaje działania koalicji za niewystarczające. Wśród chadeckich polityków do głównych krytyków dostaw broni na Ukrainę i embarga na rosyjskie surowce należy premier Saksonii Michael Kretschmer – wiceprzewodniczący CDU, który w styczniu uzyskał bardzo wysokie poparcie w wyborach na to stanowisko (93%). Kretschmer od początku sprzeciwiał się silnemu zaangażowaniu po stronie Kijowa i postulował pozostawanie w dialogu z Moskwą. Wyraził także poparcie dla listu grupy niemieckich intelektualistów protestujących przeciwko wysyłaniu ciężkiego sprzętu wojskowego na Ukrainę.
- Stanowisko Kretschmera wobec Rosji jest konsekwentne – w przeszłości wnioskował o złagodzenie sankcji UE wprowadzonych po aneksji Krymu. Swoją orientację na dialog z Moskwą uzasadnia silnymi związkami gospodarczymi landu z Rosją, co jednak nie znajduje poparcia w statystykach. W 2020 r. wartość eksportu z Saksonii do tego kraju wyniosła 518 mln euro (do Polski – 1,88 mld euro), co uplasowało ją na 18. miejscu. W istocie na postawę premiera landu wpływa przede wszystkim presja na chadecję ze strony przychyłnej Moskwie Alternatywy dla Niemiec (AfD). Przewodniczący tej partii Tino Chrupalla odebrał Kretschmerowi bezpośredni mandat w jego okręgu wyborczym w Görlitz w wyborach federalnych w 2017 r. W wywiadzie dla dziennika „Die Welt” (29 kwietnia) Chrupalla stwierdził, że wojna na Ukrainie „nie jest naszą wojną”. Wskazał też, że Niemcy nie mają żadnych zobowiązań wobec Kijowa, a dozbrajanie go nie leży w ich interesie. Zaproponował zarazem, aby Berlin stał się miejscem rozmów między Ukrainą a Rosją, a rząd federalny pełnił funkcję „neutralnego” mediatora. W Saksonii AfD cieszy się wyższym poparciem niż CDU, a 12 czerwca odbędą się tam wybory samorządowe, w

których partia Chrupalli ponownie ma szansę na dobry wynik. Ważną rolę odgrywa również tradycyjne przywiązanie do Rosji we wschodnich landach. W badaniach telewizji MDR przeprowadzonych w połowie kwietnia w Turyngii, Saksonii i Saksonii-Anhalt 79% respondentów uznawało, że dobre stosunki z tym krajem wciąż są dla nich ważne (przed agresją na Ukrainę uważało tak 93% ankietowanych).